Nr. 2. Kraków, w lutym 1910 r. Rok XIII

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

W niedzielę dnia 10. kwietnia b. r. o godz. 10. rano

odbędzie się

w lokalu własnym ul. Szpitalna 3, I. p.

XV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO „UNITAS“.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1909.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Wnioski Wydziału.
5. Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum.
6. Wybór nowego Wydziału.
7. Wybór dwóch członków Komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacye.

W razie, gdyby to XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu, przewidzianego statutem, nie przyszło do skutku, odbędzie się o godzinie 11-tej

XI. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Wybór członków Wydziału

odbędzie się zapomocą kart głosowania, które wypełnione i zaopatrzone własnoręcznym podpisem, zwracać należy pod adresem Towarzystwa, Kraków, Skrytka pocztowa 18, lub można je wręczyć podczas Walnego Zgromadzenia.

Karty głosowania dołączamy do dzisiejszego numeru.

Dla oryentacyi głównie kolegów z prowincyi podajemy poniżej listę dotychczasowego Wydziału, obok listy, jaką Wydział na ostatniem posiedzeniu zaproponował.

Lista obecnych członków Wydziału:

Prezes: **Mr. Antoni Śmieszek.**
Wiceprezes: **Mr. Hugo Muthsam.**
Sekretarz: **Mr. Bolesław Masłowski.**
Skarbnik: **Mr. Władysław Miętus.**

Wydziałowi: **Mr. Dymitr Kulczycki, Mr. Markian Łomnicki, Mr. Władysław Paderewski, Mr. Jan Szul, Mr. Jan Zagórski.**

Zebranie przedwyborcze zwołane dwukrotnie nie przyszło do skutku z powodu zbyt małego uczestnictwa kolegów. Wobec tego podajemy poniżej listę członków Wydziału, jaką Wydział na swym ostatniem posiedzeniu zaproponował.

Lista proponowana przez Wydział:

Prezes: **Mr. Hugo Muthsam.**
Wiceprezes: **Mr. Markian Łomnicki.**
Sekretarz: **Bolesław Masłowski.**
Skarbnik: **Mr Władysław Miętus.**

Wydziałowi: **Sł. farm. Adam Butrymowicz, Mr. Adam Lindner, Mr. Władysław Paderewski, Mr. Kazimierz Stasiniewicz, Mr. Jan Zagórski.**

Komisya rewizyjna: **Mr. Bronisław Pytlarski, Mr. Andrzej Studziński.**

Kol. prezes Mr. A n t o n i Ś m i e s z e k oświadczył na ostatniem posiedzeniu Wydziału, że godności prezesa nadal s t a n o w c z o n i e p r z y j m i e, a to z powodu bardzo licznych obowiązków tak publicznych w powiecie bialskim jako zastępca marszałka Rady powiatowej, jak i swych własnych w Oświęcimiu, wskutek czego nie mógłby tak wydatnie dla Towarzystwa pracować jakby sytuacya obecna tego wymagała.

Wydział uznając te motywa kolegi prezesa, z prawdziwym żalem postanowił nie zmuszać go do zatrzymywania jego obowiązków w Towarzystwie, prosząc go by nadal użyczał Towarzystwu tej życzliwości, jaką przez długie lata jako prezes je otaczał.

Prócz proponowanej listy Wydziału podajemy poniżej spis kolegów, zamieszkałych w Krakowie, gdyż ci ewentualnie mogliby brać czynny udział w posiedzeniach Wydziału.

W K r a k o w i e m i e s z k a j ą K o l e d z y:

Magistrowie: Leon D e k a ń s k i, Stanisław E l t e r l e i n, Salomon F i n d e r, Mieczysław F r e u n d, Witold F u s e k, Ludwik G e o r g e o n, Maryan M o s z c z e ń s k i, Edward N o r e k, Alfred P i l e c k i.

Słuchacze farmacyi: Wilhelm E h r l i c h, Józef S i l b e r s t e i n, Stanisław K r ó w k a, Kazimierz B a r t o s z y ń s k i, Stanisław B ą c z a l s k i, Stanisław C h o l e w a, Tadeusz W i n n i c k i, Adam J u r k o w s k i, Efraim I m m e r g l ü c k.

Znaczenie jakości szkła w praktyce farmaceutycznej.

Poważny i znany chemik-farmaceuta francuski, Lesure, przedsięwziął szereg doświadczeń nad kwestyą zachowania się szkła wobec działania wody. Wiadomo, iż dłuższe działanie wody powoduje rozkład szkła, i tem szybszy, im łatwiej topliwe szkło, przyczem wydziela się krzemionka i wolna zasada. Ponieważ łatwo topne szkło składa się z krzemionki i zasady bez dodatku tlenku metali ziem, więc łatwiej ulęga rozkładowi pod wpływem wody; szkło zaś kwarcowe, otrzymane przez stopienie czystej krzemionki, nie rozkłada się, ponieważ nie zawiera zasady. Między tymi dwoma typami szkieł, jako skrajnymi przedstawicielami, leży cały szereg szkieł używanych w praktyce farmaceutycznej. Mylius i Förster, którzy się tą kwestyą zajmowali, zauważyli, iż odporność szkła wobec wody nietylko stoi w prostym stosunku do zawartości krzemionki, ale że i stosunek zasad szkła czyli tlenku potasu lub sodu do tlenku wapna nie powinien być za dużym i ma wynosić 1 = 3 do 1 — 5 drobiny K_2O lub Na_2O do 1 drobiny CaO; a podają oni formułkę dla najlepszego szkła $R_2O.CaO.7SiO_2$.

Lecrenier również potwierdził uwagi Förstera i Myliusa i dodał własne spostrzeżenie, iż dodatek kwasu borowego zwiększa jeszcze wytrzymałość i oporność szkła. — Szkła jenajskie zaś, tak Lesure jak i Kohlrausch uznali za najlepsze, ponieważ pozbawione są wolnej zasady.

Lesure przeprowadził też badania na jednem z najlepszych szkieł jenajskich (firmy Shoff et Genossen), prażonem we fabryce w mieszaninie gazów palnych z kwasem siarkawym, co podnosi jeszcze oporność szkła. Szkło tej marki nie wydzieliło ani śladu alkali po 20 minutowej sterylizacyi przy 120°. Jako najczulszego indykatora używał on nasyconego rozczynu wodnego sulfoalizaryny sodowej Poulenc'a. Z innych szkieł jenajskich, wytrawianych wodą przy 18° przez tydzień, wydzielało się alkali następująco; szkło marki 59 III. od 0 do 0.4, marki Stas od 0.4 do 1.2, marki 16 III. od 1.2 do 3.6, podczas gdy szkła inne, z innych fabryk tz. gorsze, wydzielały ponad 15.0 alkali. Szkła wyżej wymienione wydzielały znacznie więcej alkali, gdy je poddano 3-godzinnemu działaniu wody przy 80°, i tak szkło marki 59 III. od 0 do 1.5 wobec 60.0 dla szkieł tz. gorszych. Cyfry te wyrażają miligramy sodu na jeden metr kwadratowy powierzchni szkła. Autor zauważa, iż wpływ wody na szkło nie jest zupełnym, gdyż zawsze jeszcze pozostaje pewna zawartość alkali stała, chociaż woda znaczną ilość rozpuściła.

Znanem jest spostrzeżenie, iż woda z czasem wypłukuje niejako alkali ze szkła, które przez to poprawia się. Lesure stwierdził ten fakt, jako prawdziwy, ale tylko dla najlepszych szkieł. Szkła średniej jakości jednak nieudało się w ten sposób poprawić. Jako przykład podaje Lesure następującą tabelkę: Szkło dobrej marki, poddane działaniu wody na zimno przez 20 dni, przyczem codziennie zmieniano wodę, wydzieliło w pierwszym dniu 2.3 mg, po dwu dniach 0.3 mg, po dziesięciu dniach 0.07 mg, po dwudziestu dniach

0 mg. Gorąca woda natomiast więcej wydziela alkali ze szkła: Kolbka ze zwykłego białego szkła, objętości 50 cm^3, napełniona obojętną wodą destylowaną, ogrzewana przy 120° przez 20 minut wydzieliła alkali, wyrażonego w cm^3 NaOH $^1/_{100}$ n, 3.3 cm^3, po powtórnej sterylizacyi 1.7 cm^3, po trzeciej 1.5 cm^3, po czwartej 1.5 cm^3, podczas gdy taka sama kolbka ze szkła jenajskiego w tych samych warunkach wydzielała zaledwie $^1/_3$ powyższych ilości. Na tem niejako zużyciu szkła oparli swoją metodę poprawiania jakości jego Warburg i Ihmori.

Działanie wody na szkło może, z punktu farmaceutycznego patrząc, powodować błędy analityczne, zmiany miareczkowe w rozczynach kwaśnych albo alkalicznych, zmiany w samych odczynnikach. Tożsamo działanie, spotęgowane niejako sterylizacyą, może mieć i niepożądane skutki, jak: sprowadzać straty w rozczynach, przeznaczonych do wstrzykiwań, zmniejszać działalność środka leczniczego, powodować powstawanie produktów rozkładowych o działaniu różnem od zasadniczego lub produktów izomeryzacyjnych.

Celem uniknięcia tych złych stron, autorowie różne metody wypracowali, i tak Grübler poleca metodę Schneidera i Süssa przy sterylizacyi chlorku morfiny i adrenaliny, polegającej na sterylizacyi półgodzinnej w parze płynącej flaszeczek, poprzednio wypłukanych i napełnionych wodą destylowaną, do której dodano $^1/_2$ cm^3 1% rozczynu fenolftaleiny. Dobre szkła pozostaną bezbarwne, drugie zaś należy poddać jeszcze jednorazowemu wypłukaniu i sterylizacyi, a w razie zabarwienia ich zawartości fioletowo odrzucić!

Baroni bada jakość szkła w następujący sposób:

Bierze on 1% lub 2% rozczynu chlorku morfiny, 0,5% rozczynu azotanu strychniny i 1% rozczyn sublimatu, sterylizuje je w parze pod ciśnieniem przy 112°. Jeżeli szkło jest alkaliczne, rozczyn morfiny brunatnieje i strąca kryształy wolnego alkaloidu, w rozczynie strychniny wypadają kryształy strychniny, a z rozczynu sublimatu wypada żółty lub różowy tlenek rtęci.

Lesure, omawiając pierwszą metodę, uznaje ją za wystarczającą dla większości substancyi, poddawanych sterylizacyi, tylko nie dla morfiny i adrenaliny, co do drugiej zauważa, iż nawet w najlepszem szkle jenajskiem brunatnieją sterylizowane rozczyny morfiny i adrenaliny. Jego zdaniem więc należy dokładnie zdawać sobie sprawę z natury tych przyczyn. I tak, chlorek morfiny w rozczynie ulega po sterylizacyi utlenieniu, wywołanemu przez małą nawet ilość powietrza pozostałego w fiolkach, a nawet w samym rozczynie. Utlenienie to można powstrzymać pewnym nadmiarem kwasu, gdyż w najlepszych szkłach jenajskich obojętnych, a nawet w naczyniach z topionej krzemionki, bezwzględnie obojętnych, występuje brunatnienie tych rozczynów. Z chlorkiem kokainy rzecz się ma zupełnie inaczej, a mianowicie występuje pod wpływem alkali szkła w rozczynie rozszczepienie alkaloidu, którego brak przy sterylizacyi w naczyniach z krzemionki. Przy kokainie więc mamy do czynienia z hydrolizą, wywołaną działaniem alkali szkła, przy morfinie z oxydacyą, której uniknąć można tylko, usuwając dostęp powietrza. Z kokainą można zestawić stowainę, skopolaminę, atropinę, które się częściowo mniej lub więcej, rozszczepiają pod wpływem alkali szkła przy sterylizacyi.

Tegosamego rodzaju rozszczepienia znane są dla połączeń organicznych, ulegających dyssocyacyi pod wpływem np. wody barowej, ługu sodowego, kw. solnego, nawet czystej wody przy temperaturze wysokiej i przy dłuższym czasie działania, czyli działaniu, znanemu pod nazwą hydratacyi.

Z drugiej strony sole apomorfiny, eseryny, adrenaliny, rezorcyna, kwas pyrogallusowy, niektóre fenole, podobnie się zachowują, jak morfina, wobec sterylizacyi. Wrażliwość apomorfiny i eseryny jest nawet większą od morfiny, gdyż prawie że niemożliwem jest, nawet bez dostępu powietrza, uzyskać rozczyny niezabarwione po sterylizacyi. *(D. n.)*.

Podania o nowe apteki a stanowisko właścicieli.

Po upływie zastrzeżonych ustawą aptekarską trzech lat do podawania się o koncesye na nowe apteki dla tych magistrów farmacyi, którzy wykazali się 25- względnie 20-letnią służbą zawodową, nadszedł termin, w którym podania takie mogą wnosić magistrowie wykazujący najmniej 15 lat służby zawodowej a termin ten rozpoczął się z 10. stycznia b. r.

Tak władze nasze jak i wszyscy aptekarze byli przygotowani, że w terminie tym wpłynie cała falanga podań o koncesye, niemniej jednak ilością podań zdają się być i władze i właściciele aptek zaskoczeni.

Po koniec lutego b. r. zostało ogłoszonych w *Gazecie Lwowskiej* 96 podań, wniesionych po 10. stycznia 1910. Z tych przypada na Galicyę wschodnią 68 (w tych na Lwów 13); na Galicyę zachodnią 28 (w tych na Kraków 11). Powyższe 96 podań wniosło 41 petentów, z tych jest 17 dzierżawcami aptek, zaś 24 pozostaje w kondycyi. Podania te wprawiły właścicieli aptek w niemałe poruszenie. Już pod koniec stycznia wszczęły obadwa galicyjskie gremia narady celem zapobieżenia najazdowi na ich egzystencyę!? Wynikiem narad było wypracowanie memoryałów i uchwała masowej delegacyi do Namiestnictwa.

Właściciele aptek szukając sposobów niedopuszczania do pomnożenia aptek, wnieśli do Władzy politycznej petycyę o wyznaczenie istniejącym aptekom rejonów odbiorczych, w którychby w przyszłości nie mogła już nowa apteka powstać.

Myśl chytra, ale o ile nam wiadomo nie ma takiej ustawy, któraby zakreślała dla danej apteki pewny rejon odbiorczy. Rejony takie nawet trudno byłoby zakreślić, a już niemożliwą jest rzeczą zakreślić je w dużych miastach gdzie częstokroć apteki są tuż obok siebie i wyznaczenie im rejonów jest wprost wykluczone, O ile byłoby to z jednej strony pewnego rodzaju terrorem zmuszać mieszkańców czy też instytucye w rejonie odbiorczym danej apteki siedzibę mające do pobierania leków tylko z tej apteki o tyle z drugiej strony gdy tego nie będzie, nie mają znaczenia żadne rejony.

Właściciele aptek powołują się w swym podaniu na § 9 ustawy z dnia 18. grudnia 1906. W paragrafie tym nie możemy się bezwarunkowo dopatrzeć

mowy o rejonach dla aptek, jest jedynie mowa o wyznaczeniu stanowiska dla danej apteki, to znaczy bliższe określenie miejsca, w którym apteka ma powstać.

Ustawa ochrania w § 10 możność egzystencyi istniejących aptek, a dochodzenia w tej mierze przeprowadzane są z taką skrupulatnością, że o ile ta egzystencya zagrożoną by być miała, powołana Władza do utworzenia apteki nie dopuszcza.

Tylko właśnie tę możność egzystencyi inaczej oceniają Władze, a inaczej właściciele aptek.

Ci ostatni wnoszą z zasady przeciwko każdej inicyatywie o nową aptekę przedstawienia do Władz, przyczem motywując zagrożenie ich egzystencyi, wychodzą nie ze założenia dochodu, jaki im apteka daje, ale biorą za podstawę swych obliczeń kapitał, jaki w przedsiębiorstwo włożyli.

Władze oceniając możność egzystencyi, nie mogą liczyć się z tem, że p. X. zapłacił za aptekę 200 tysięcy koron, więc musi mieć zapewniony roczny obrót 70 tysięcy koron, gdyż apteki nie mogą być przedsiębiorstwem dla spekulacyj majątkowych ale instytucyą, która członkom zawodu, mającym wymagane ustawą warunki, bez względu czy rozporządzają krociami czy też skromnym funduszem, potrzebnym na założenie apteki, mają dać prócz samodzielności zapewnienie bytu. Przy obliczaniu zaś tej możności bytu, nie może być w rachubę brany procent od włożonego kapitału, gdyż kapitał ten nie za urządzenie i towary apteczne, ale za prawo jej prowadzenia zapłaconym został. A ochraniać i popierać spekulantów kapitalistycznych nie jest tendencyą nowej ustawy aptekarskiej.

Sprawozdanie z czynności Wydziału Gal. Towarzystwa farmaceut. „Unitas“ za rok 1909.

Rok 1909 nie przysporzył Towarzystwu naszemu nowych problemów potrzebujących rozwiązania — natomiast cały szereg spraw od lat trzech w toku będących wymagał ciągłej pracy i ustawicznego czuwania.

Ze spraw najważniejszych to reforma studyów aptekarskich, zabezpieczenie na starość, wreszcie kasa płac, która to ostatnia niemało zabiegów kosztowała, mimo których mógł Wydział dotychczas tylko częściowo sprawę przeprowadzić.

Reformę studyów miał Wydział Tow. ciągle na oku, śledził przebieg starań w Ministerstwie oświaty, na miejscu zaś starał się pozyskać czynniki miarodajne do oświadczenia się za reformą studyów. W szczególnośni udało się Wydziałowi pozyskać dla tej sprawy kilka miarodajnych osobistości, którzy kwestyę reformy studyów w ramach wprowadzenia matury, rozszerzenia studyów unwersyteckich na lat 3—4 i przełożeniem praktyki po uniwersytecie, popierać obiecali.

W sprawie zabezpieczenia na starość Wydział czynił wspólne starania z ogólno austryackim związkiem Towarzystw farmaceutycznych, o utworzenie osobnego Zakładu zastępczego dla zawodu aptekarskiago. Te wspólne zabiegi wywołały pomyślny rezultat i o ile Wydział Towarzystwa jest poinformowanym, Zakład ten bezwarunkowo w roku 1910 zacznie swoje czynności. Przez zabezpieczenie starości

członkom zawodu, spełni się jedna z najważniejszych korzyści nowej ustawy aptekarskiej.

Wprowadzenie w życie kasy płac w Galicyi było największem staraniem Wydziału. Mając przyrzeczenie złożone przez Gremium apt. Galicyi zach. w dniu 24-go marca 1908 r. w obecności delegatów Wydziału naszego Towarzystwa kol Muthsama i Zagórskiego, że z chwilą wejścia w życie instytucyi kasy płac, wszyscy aptekarze w Gremium zachodniem do niej przystąpią — upomniał się Wydział u Zarządu Gremium o wypełnie tego przyrzeczenia niestety dopiero w grudniu b. r. przyszło do ostatecznej decyzyi na wspólnem posiedzeniu Gremium i wzmiankowanych obydwu delegatów Wydziału naszego Towarzystwa. Jeżeli i tym razem nie udało się naszej organizacyi przeprowadzić w zupełności swych żądań, to w znacznej mierze przypisać należy winę niektórym kolegom, którzy nie bacząc na swoje i innych dobro i nie zastanowiwszy się nad skutkami ich postępowania — przeciwko przynależeniu do kasy się oświadczyli, czem dali swym szefom do ręki broń do walki przeciw naszym żądaniom. Nawet i tacy koledzy (na szczęście nie członkowie naszego Towarzystwa) się znaleźli, którzy uzbroili swego szefa w pismo, w którem oświadczając się przeciwko kasie płac, proszą by do niej nie przystąpił. Wobec takich wypadków zadanie Wydziału trudne i tym energiczniej musi od swych członków zażądać bezwarunkowego posłuszeństwa organizacyi.

Wydział w tym roku wziął czynny udział w ankiecie farmaceutycznej we Lwowie 30 czerwca odbytej, delegując trzech swych członków. Delegaci Towarzystwa, w szczególności prezes Tow. kol. Śmieszek wielokrotnie zaznaczył na ankiecie stanowisko nasze we wszystkich kwestyach zawodu. (Specyalne sprawozdanie było drukowane w „Kronice“).

Jak rok rocznie, tak i w tym roku wydelegował Wydział 2 kolegów na posiedzenie Związku Tow. farm. w Austryi do Wiednia, a sprawozdanie z tego zebrania wydrukowane było w „Kronice“ z listopada i grudnia r. b.

Z końcem roku opracowywał Wydział nadesłany nam do opinii projekt rządowy ustawy o izbach aptekarskich, który ze zmianami co do poszczególnych paragrafów przyjęto i odesłano do Namiestnictwa.

Wydział Tow. „Unitas“ odbył w ciągu roku 7 posiedzeń — sekretaryat załatwił 138 spraw, prócz biurowej korespondencyi.

Pożyczek udzielono 2 kolegom w łącznej sumie 900 K.

Z dniem 31 grudnia 1909 Towarzystwo nasze **liczy** członków: honorowych 1, zwyczajnych 135, nadzwyczajnych 102. Razem 237. W ciągu roku wystąpiło 7, przystąpiło 7 członków. Wykreślono z powodu zaległych wkładek 11.

Zmarli członkowie wspierający:
Jan Bachmann, Aleksander Oberchardt,
i jeden zwyczajny: Bzowski Kazimierz.

Kasa chorych przy Tow. „Unitas“ wykazuje w roku 1909 **10.072 K 15 h** funduszu rezerwowego t. j. o 628 K 15 h więcej niż roku poprzedniego.

Biuro pośrednictwa wykazuje dochód za rok ubiegły 142 K 38 h, wydatki 37 K 34 h, z czego czysty zysk przelany do kasy Tow. wynosił 105 K 4 h.

Zgłoszeń ze strony właścicieli aptek było 54 ze strony kolegów 72.

Przez Biuro uzyskało posadę 45 kolegów — z pośrednictwa Biura skorzystało 31 aptekarzy.

Nadmienić należy, że w roku ubiegłym dał się uczuć silny przypływ do zawodu, co spowodowoło, że niektórzy koledzy dłuższy czas na posadę czekać musieli.

Za Wydział:

Mr. Bolesław Masłowski.
sekretarz.

Mr. Antoni Śmieszek.
prezes.

Zamknięcie rachunków

Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1909 roku.

		K	h
	Dochód.		
1	Pocztowa Kasa Oszczędności Wiedeń z d. 1. stycznia 1909	460	61
2	Wkładki członków	2417	90
3	Wkładki od wykreślonych członków	35	—
4	Upłata pożyczek	1100	—
5	% od pożyczek udzielonych członkom	242	04
6	% od pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu . . .	22	20
7	% od 1. stycznia do 31. grudnia 1909 r. ks. Kasy Oszcz. miasta Krakowa L. 135.683 i 164.101	106	98
8	% od 1. stycznia do 31. grudnia 1909 r. ks. Kasy Oszcz. miasta Podgórza L. 6.907	314	70
9	Pośrednictwo	142	38
10	Wpisowe	24	—
11	Zwrot za lokal (Kasa chorych i Wydział Magistrów) . .	296	—
12	Mylnie nadesłane	194	60
13	Kasa podręczna z dnia 1. stycznia 1909 r.	31	65
	Razem . . .	**5388**	**06**
	Rozchód.		
1	Wydatki administracyjne	324	61
2	Podatek ekwiwalentowy	12	84
3	Wkładki do Związku	200	—
4	Doradca prawny	35	—
5	Subwencya na *Kronikę farmaceutyczną* za rok 1909 . .	800	—
6	„ „ „ „ na „ 1910 . .	100	—
7	Delegacye do Lwowa i Wiednia	440	—
8	Biuro pośrednictwa (Wydatki)	37	34
9	Udzielono pożyczek członkom	900	—
10	% dopisany na książeczkach Kas Oszczędności	421	68
11	Lokal i obsługa	610	—
12	Zwrócono mylnie nadesłane	194	60
13	Pocztowa Kasa Oszczędności Wiedeń z dnia 31. grudnia 1909 r.	1158	46
14	Kasa podręczna z dnia 31. grudnia 1909 r.	153	53
	Razem . . .	**5388**	**06**

Bilans za rok 1909.

	Stan czynny.	K	h	K	h
1	Kasa podręczna	153	53		
2	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 135.683	2386	90		
3	„ „ „ „ „ L. 164.101	368	81		
4	„ „ „ „ „ L. 65.211	4	—		
5	„ „ „ „ „ L. 115.487	4	—		
6	„ „ „ „ Podgórza L. 6907	7642	21		
7	„ „ „ „ Bochni L. 786	100	—		
8	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	1158	46		
9	Na pożyczkach	5700	—	17517	91
				17517	91

	Stan bierny.	K	h	K	h
	a) **Fundusz żelazny.**				
1	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 135.683	2386	90		
2	„ „ „ „ „ L. 164.101	368	81		
3	„ „ „ „ Podgórza L. 6907	7642	21		
4	„ „ „ „ Bochni L. 786	100	—		
5	Na pożyczkach	5700	—		
6	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	639	58	16837	50
	b) **Fundusz bieżący.**				
1	Poczt. Kasa Oszcz. Wiedeń L. 839.056	518	88		
2	Książ. Kasy Oszcz. m. Krak. L. 65.211	4	—		
3	„ „ „ „ „ L. 115.487	4	—		
4	Kasa podręczna	153	53	680	41
				17517	91

Za Wydział Towarzystwa:

Mr Władysław Mięlus m. p. skarbnik. — *Mr Hugo Muthsam* m. p. wiceprezes. — *Mr Bolesław Masłowski* m. p. sekretarz.

Za zgodność z księgami rachunkowemi:

Komisya rewizyjna:

Mr Bronisław Pytlarski m. p. — *Mr Adam Lindner* m. p.

Z KASY DLA CHORYCH.

OKÓLNIK.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie

odbędzie się

we wtorek dnia 29-go marca b. r. o godzinie 11-tej rano w lokalu własnym przy ulicy Szpitalnej L. 3, I. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów w roku 1909.
4. Wybór delegatów ze strony pracodawców.
5. Wybór członków Sądu polubownego.
6. Wybór członków Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacye.

W razie, gdyby to Zwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu, przewidzianego statutem, nie doszło do skutku, zwołuje się **w dniu 10. kwietnia b. r. o godzinie 9. rano**

NADZWYCZ. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KASY CHORYCH

bez względu na komplet.

Mr Władysław Miętus
rachmistrz.

Mr Hugo Muthsam
za prezesa.

Sprawozdanie za miesiąc styczeń 1910 r.

Z dniem 31. stycznia 1910 r. kasa liczy członków zwyczajnych	. . . . .	128
„ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . . .	68
Razem	. . .	196

Wystąpili członkowie zwyczajni: Asp. f. Gorzka Władysław, Kopyczyńce; Ass. f. Szymonowicz Tadeusz, Lwów; Ass. f. Bajorski Bolesław, Mszana Dolna; Mr. Gutowski Stefan, Krosno; Mr. Mr. Masłowski Bolesław, Kraków; Mr. Georgeon Ludwik, Kraków; Mr. Lindner Adam, Kraków; Mr. Łomnicki Markijan, Kraków; Ass. f. Butrymowicz Adam, Kraków; Asp. f. Pomiankowski Kazimierz, Dukla; Asp. f. Stachnik Tomasz, Łańcut; Mr. Miller Adolf, Czortków.

Wystąpili członkowie nadzwycz.: Mr. Redyk Wiktor, apt. Kraków; Mr. Prokosz Jan, dzierż. apteki, Kopyczyńce; Mr. Sarkisiewicz Włodzimierz, dzierż. apteki, Czortków; Mr. Rohm Józef, apt., Jarosław; Mr. Brzękowski Jan, apt., Wiśnicz; Mr. Podobiński Edward, apt., Rawa Ruska; Mr. Bemben Franciszek, apt., Kolbuszowa.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Ass. f. Rubinstetn Józef, Lwów; Asp. f. Bieńkowski Hieronim, Mszana Dolna; Mr. Gutowski Stefan, Krosno; Mr. Ptaszyński Władysław, Kraków; Mr. Lindner Adam, Kraków; Mr. Masłowski Bolesław, Kraków; Mr. Georgeon Ludwik, Kraków; Mr. Łomnicki Markijan, Kraków; Mr. Fusek Witold, Asp. f. Janoszek Jan, Dukla.

Przystąpili członkowie nadzwycz.: Mr. Masłowski Mieczysław, apt. Kraków.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	. . . .	354	kor.	—	hal.
„ „ nadzwyczajnych	. . . .	177	„	—	„
Razem	. .	531	kor.	—	hal.

Rozchód:

Marya Radzikowska, Jarosław, za ś. p. Mieczysława za 6 dni k. I.		21	kor.	60	hal.
„ „ „ „ „ koszta pogrzebu		72	„	—	„
Asp. f. Kubrakiewicz Włodzimierz, Sanok, za 19 dni k. IV.	. .	22	„	80	„
Asp. f. Jasiński Karol, Sucha, za 14 dni k. IV.	. . . . . .	16	„	80	„
Kronika farmaceutyczna za druk sprawozdań w roku 1909	. .	100	„	—	„
Rachmistrz	. . . .	50	„	—	„
Manip. Poczt. Kasy Oszcz. Wiedeń	. . . .	1	„	78	„
Razem	. .	284	kor.	98	hal.

Chorzy: Mr. Stanisław Piątek, Trzebinia.

Mr. Władysław Miętus
rachmistrz.

Mr. Antoni Śmieszek
prezes.

Kasa chorych dla współpracowników aptekarskich

ZAMKNIĘCIE

za czas od 1. stycznia

	PRZYCHODY	Przychody rzeczywiście pobrane K	h	Z dniem 31. grudnia roku rachunk. zaległe K	h	Razem K	h
1	Bieżące opłaty członków	2315	18	568	80	2883	98
2	Bieżące opłaty pracodawców	1157	58	284	40	1441	98
3	Odsetki od pieniędzy w kasach	338	96			338	96
4	Fundusz rezerwowy z końcem roku 1908 .			9435	63	9435	63
	Razem . . .	3811	72	10288	83	14100	55

WYKAZ

z dniem 31.

	STAN CZYNNY	K	h
1	Gotówka z dniem 31. grudnia 1909 r.	17	13
2	Wkładki oszczędności z procentem bieżącym – Pocztowa Kasa oszczędności	932	83
	Wkładki oszczędności z procentem bieżącym – Kasa oszczędności m. Krakowa L. 165.312	8500	01
3	Wartość inwentarza po odpisaniu 10%	9	18
4	Zaległe opłaty kasowe (po odpisaniu nieściągalnych	816	80
	Razem . . .	10275	95

Przyjęto na posiedzeniu Wydziału dnia 9. lutego 1910 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH:

Mr Władysław Miętus m. p. rachmistrz. *Mr Hugo Muthsam* m. p. wiceprezes. *Mr Bolesław Masłowski* m. p. sekretarz.

przy Galic. Tow. farmaceutycznem „Unitas" w Krakowie.

RACHUNKOWE
do 31. grudnia 1909 r.

	ROZCHODY	Rozchody rzeczywiste K	h	Z dniem 31. grudnia roku rachunk. nieuiszczone K	h	Razem K	h
1	Wypłacone zasiłki	2424	—	103	80	2527	80
2	Koszta pogrzebowe	172	—			172	—
3	Koszta administracyi	1191	18	100	—	1291	18
4	Inne wydatki } odpisanie 10% od wart. inwent.	1	02			1	02
	Inne wydatki } odpisania inne	36	40			36	40
5	Teraźniejszy fundusz rezerwowy			10072	15	10072	15
	Razem . . .	3824	60	10275	95	14100	55

MAJĄTKU
grudnia 1909 r.

	STAN BIERNY	K	h
1	Nieuiszczone pretensye } członków Kasy	103	80
	Nieuiszczone pretensye } wszelkie inne	100	—
2	Teraźniejszy fundusz rezerwowy	10072	15
	Razem . . .	10275	95

Sprawdzono dnia 6. lutego 1910 r.

WYDZIAŁ NADZORCZY:

Mr Alfred Weiss m. p. *Mr Bronisław Pytlarski* m. p. *Mr Adam Lindner* m. p.

Z Wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi Galicyi Zachod.

komunikują nam.

O centralnej kasie płac.

W dodatku do Nru 2 „Młodej Farmacyi“ pojawił się artykuł podpisany przez mag. farm. p. Karola Macurę, a zatytułowany „O centralnej kasie płac kilka uwag krytycznych“. Ponieważ w artykule tym zarzuca p. Macura mnie jakobym samozwańczo zastępował wszystkich kolegów przy pertraktacyach z właścicielami aptek o przystąpienie do kasy płac, czuję się zmuszonym sprawę tę wyświetlić, a zarazem odpowiedzieć na zarzuty wymierzone przeciwko instytucyi kasy płac.

Gdyby tylko chodziło o odpowiedź na stek zupełnie bezpodstawnych insynuacyi, to właściwą odpowiedzią byłoby milczenie. Jeżeli jednak mimo to biorę za pióro, to czynię to dla tych nielicznych kolegów, którzy mogliby się dopatrywać w podniesionych w artykule zarzutach cokolwiek prawdy.

Zaznaczyć z góry muszę, że cała ta krytyka kasy płac robi na mnie wrażenie nie krytyki młodego kolegi, który pragnie za pracę w wybranym przez się zawodzie mieć zapewnioną egzystencyę, ale przebija z niego jaskrawie krytyka uprzedzonego do kasy płac i zawziętego jej przeciwnika aptekarza właściciela. Jeżeli z tego stanowiska szanowny autor wychodził, to mu zarzucę, że nadużył organu współpracowniczego dla celów właścicieli, jeżeli zaś chciał bronić zagrożonej przyszłości młodszych kolegów‘ to sprawie oddał złą przysługę. O ile zarzuty podniesione przez autora przeciwko kasie płac dowodzą wielostronnej ignorancyi całej sprawy, o tyle także przebija z nich wiele perfidii, tak że niewiem czy posądzić autora o bezgraniczną naiwność, czy złą wolę.

„Ciskam wam w oczy zarzut, że postępujecie nieuczciwie że okradacie świadomie waszych przyszłych kolegów“. — Panie kolego Macura, do siebie ten zarzut powinien pan skierować, gdyż występuje pan świadomie przeciwko najidealniejszemu rozwiązaniu problemu uregulowania płac współpracowników, do czego dążyli i dążą ci nieuczciwi starsi koledzy, którzy wszystkie złe strony dotychczasowego systemu wynagradzania za pracę na własnej doświadczyli skorze, a którzy mimo wszystkie zarzuty do zabierania głosu przez ogół kolegów — wprawdzie bez „placet“ Pana kolegi — powołani zostali.

Uznaję zupełnie walkę kolegów młodszych o ukracanie im obecnych poborów, uznaję że chcą różnice płac wyższych i niższych o tyle zniwelować by młodsi mieli więcej, bo już wstępując do praktyki słyszeli, że jako magistrowie pobierać będą po 250 K, a nawet mieszkanie, tu i ówdzie wikt etc., a tu kasa płac daje im na początek 190 K, więc trudno się im chociaż nie wszystkim z tym faktem pogodzić.

Wolno Panu koledze mieć swoje własne zdanie, wolno Panu walczyć ramię w ramię ze swym szefem by on dalej chował dodatek jaki mu dał rząd na uregulowanie płac współpracowników, ale bez głębszych danych występować publicznie przeciwko instytucyi, o którą całe lata ciężką walkę staczali młodsi i starsi współpracownicy w przewidywaniu, że po przejściowych latach tłustych nastąpić mogą chude, w których płace obecne mogłyby być zredukowane, jak to sam Szanowny autor przewiduje, to nazwałbym niegodziwem.

Że p. M. w mieście K. zajęty w aptece p. J. pobiera obecnie np. 250 Kor. miesięcznie w to ostatecznie mogę wierzyć, ale niechajno p. M. zapyta się p. J. wiele on płaci magistrowi świeżo upieczonemu? Czemu to p. J. wtedy odwołuje się na umowę strejkową i proponuje 160+20=180 Koron, toć kasa płac dając 190 płaci więcej. Być może, że te dodatki, o których Pan kolega wspomina, wyrównają mu resztę, ale Panie kolego, gdy szef p. M. taki chętny do dodatków, toć mu kasa płac nie zabrania ich nadal ofiarowywać.

Rozumowanie Pana kolegi, że część pieniędzy obecnie wypłacana współpracownikom pójdzie na administracyę kasy płac, polega znowu na ignorancyi, gdyż ponad wkładki płacą właściciele za sztukę, że użyję wyrazu Pana kolegi, po 1 Koronie miesięcznie. Ta jedna Korona aż nadto wystarcza na pokrycie pensyi personalu urzędniczego i innych wydatków, o czem może się Pan przekonać z ogłoszonego sprawozdania zarządu kasy płac.

Na obawę Szanownego Pana kolegi „co będzie gdy pan, który ma klucze od kasy, pożyczy kilka tysięcy koron i spróbuje szczęścia przy zielonym stoliku, przegra i nie odbije się“, odpowiedzieć mógłbym znowu, by Pan zaglądnął do pism zawodowych; mogę go jednak zapewnić, że wpłaty miesięczne wpływają do banku Związkowego w Wiedniu, który to bank także wypłaty czekami uskutecznia, a ten chyba daje dostateczną gwarancyę złożonych kwot pieniężnych. Gwarancyę daje również Zarząd kasy płac, do którego należy szereg właścicieli aptek i tego rodzaju wycieczka jak Szanownego Pana kolegi wydaje się conajmniej niesmaczną. Dalsze obawy Pana kolegi o przyszłość kasy płac i zapewnienie poborów wyższych tym kolegom, którzy dziś niższe pobierają, rozproszę gdy powiem, że ustawa o izbach aptekarskich, której projekt już rząd wypracował, zawierać będzie przymus należenia do kasy płac, a zatem to twierdzenie, że wielu do niej nie przystapi, jeszcze przez szereg lat jest troche za pewne.

Czy powaga szefów upadnie przez wprowadzenie kasy płac? Prawdopodobnie informator Pana kolegi boi się upadku swej powagi, uważając za jedyny środek do jej utrzymania wypłacanie własnoręczne gaży swym współpracownikom, gdyż ani organizacya współpracowników, ani też myślący właściciele nie widzą w doręczaniu płac miesięcznych za pośrednictwem poczty zagrożenia swego autorytetu wobec współpracowników, gdyż wzajemne ich umowy służbowe nie kasa płac, ale sami między sobą zawierają.

Sprostować muszę wreszcie zarzut, że na zebranie aptekarzy, na którem zapadła uchwała przystąpienia do kasy płac, nie poprosiłem żadnego z kondycyonujących kolegów. Przedewszystkiem nie prosiłem ja, gdyż sam byłem zaproszony. Był również zaproszony kol. Muthsam jako wiceprezes Tow. „Unitas“ i był na zebraniu obecny. A że mieliśmy mandat zastępywania wszystkich kolegów, wiedzą ci koledzy, którzy cokolwiek sprawami zawodowemi się interesują. Że Pan kolega o tem niewiedział, nie dziwię się, wszak Pan wiele kardynaluych rzeczy niewie, o których właśnie chcę powiedzieć.

Wydział kondycyonujących magistrów farmacyi, do którego Pan kolega taki wstręt czuje za ten przesłany druk „Wzywa się Pana...“, nie jest stowarzyszeniem jak np. Wincentego a Paulo lub Miłośników sportu, ale jest urzędową reprezentacyą utworzoną rozporządzeniem Ministestwa spraw wewnętrznych z dnia 2 stycznia 1907. Statutów Wydział nie posiada, gdyż zakres jego agend określiło Ministeryum w swem rozporządzeniu i radzę Panu koledze nabyć egzemplarz Ustawy aptekarskiej, wydanej w polskiem tłómaczenin przez kol. Mra Jawornickiego (do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie), a dowie się Pan o prawach Wydziału i obowiązkach członków.

Co się tyczy zdania wyrażonego przez Szanownego Pana kolegę, że „do pracy Wydziału niema zaufania“, to jest już jego osobiste zapatrywanie; może je mieć lub nie. Wymusić to zaufanie Wydział u nikogo się nie stara, gdyż żyjemy w państwie opartem na konstytucyi, która w ustawach zasadniczych gwarantuje każdemu obywatelowi swobodę zapatrywań na ogólne sprawy, byle nie kolidowała z paragrafami ustawy karnej.

Mr. Jan Zagórski.

KRONIKA NAUKOWA.

Kąpiele tlenowe[1]. W leczeniu wielu chorób, zwłaszcza sercowych, grają dziś wielką rolę kąpiele gazowe, a właściwie musujące; najbardziej spopularyzowały się kąpiele kwasowęglowe, które poza źródłami naturalnemi dają się bardzo łatwo improwizować w każdym prywatnym domu. Kąpiele te nie są jednak wolne od poważnych niedogodności, których możnaby bezwątpienia uniknąć, zastępując kwas węglany np. przez tlen; nie zmniejszyłoby to skuteczności zabiegów, bo w musujących kąpielach działają głównie czynniki fizyczne (drażnienie skóry pęcherzykami gazu, wpływające odruchowo na czynność serca i naczyń krwionośnych), a chory oddychałby w kąpieli nie kwasem węglanym, lecz tlenem, co mogłoby mieć tylko dodatnie następstwa.

Propagatorzy kąpieli tlenowych spotykali się jednak wciąż z przeszkodami natury technicznej: niema przecież źródeł wydzielających tlen, i kąpiele takie muszą być zawsze improwizowane. Próbowano więc najprzód nasycać wodę kąpielową tlenem pod wielkiem ciśnieniem; łatwo przewidzieć, że skutek musiał tu być równy zeru, bo woda może pochłonąć bez porównania mniej tlenu, niż n. p. kwasu węglanego, a wydzielać się gaz będzie w pęcherzach zbyt wielkich, aby wywrzeć na skórę dość silne działanie. Trzeba było wtedy zwrócić się do rozpuszczalnych związków, mogących wydzielać tlen in statu nascendi, specyalnie do nadtlenku i nadboranu sodowego; pierwszy zaleca się taniością, za to jednak jest bardzo nietrwały (może eksplodować, wobec czego trzebaby go mieszać z sodą, stapiać z saletrą i t. d.) i wydziela ług gryzący, nieobojętny zarówno dla skóry, jak dla wanien. Pozostał się więc nadboran sodowy $NaBO_3 + 4H_2O$, związek z grupy prawdziwych nadsoli (Persalze), jakie powstają z nadtlenków z różnymi kwasami i odznaczają się posiadaniem grupy —O—O—; w danym razie budowę cząsteczki wskazuje wzór $NaO-B\langle\begin{smallmatrix}O\\|\\O\end{smallmatrix}$. Nadboran sodowy[2]) może być otrzymany z kwasu bornego z nadtlenkiem sodowym, dalej z boranów z nadwęglanami, z boranów z nadtlenkiem sodowym, wreszcie przez elektrolizę stężonych roztworów ortoboranu sodowego. W suchem powietrzu jest to materyał zupełnie trwały, w wodzie jednak (w której rozpuszcza się, co prawda, średnio łatwo — w stosunku 2,5 : 100 w 15^0 Cels.) rozkłada się natychmiast na metaboran i nadtlenek wodoru według wzoru: $NaBO_3 + H_2O = NaBo_2 + H_2O_2$.

Teraz pozostaje się już tylko rozłożyć szybko H_2O_2, i chodzi tylko o wybór odpowiedniego katalizatora. Najprzód polecano tu sole manganowe, specyalnie boran manganowy; niedogodnością tych soli jest to, że pod wpływem tlenu in statu nascendi daje braunsztyn MnO_2, który farbuje na brunatno wodę, ciało i wannę. Ostatniemi czasy Alfred Zucker wpadł na szczęśliwą myśl użycia tu fermentów organicznych — oksydaz, które znajdują się, jak wiadomo, we wszystkich prawie organach zwierzęcego ciała i działają katalitycznie z wielką siłą w ilościach wprost nieważkich; badając w tym kierunku różne organa (śledzionę, wątrobę, płuca itp.), Zucker otrzymał np. preparaty, które jeszcze w rozcieńczeniu 1 : 100.000 rozkładały szybko nadtlenek.

Przyrządzenie kąpieli tlenowej jest dziś więc nietrudniejsze od przyrządzenia kąpieli kwasowęglowej; poprostu sypie się do wody nadboran sodowy, a następnie dodaje się organicznego katalizatora (drezdeńska firma Max Elb wysyła te preparaty

[1]) Według odczytu Dr Adolfa Zuckera, wygłoszonego na 81-szym Zjeździe niemieckich przyrodników i lekarzy w Salzburgu. (*Apoth. Ztg.* 1909, Nr 77)

[2]) Nie należy go mieszać z nadboraksem $Na_2B_4O_8$, który zawiera tylko 4% czynnego tlenu.

w specyalnych woreczkach), poczem tlen zaczyna natychmiast wydzielać się w najsubtelniejszych pęcherzykach, co może trwać przez pół godziny. Dokładne badania w hydroterapeutycznym instytucie berlińskiego uniwersytetu wykazały, że takie tlenowe kąpiele o temperaturze 35° są znoszone doskonale, działają uspokajająco (leczą bezsenność), ułatwiają oddychanie, obniżają nienormalnie wysokie ciśnienie krwi przy sklerozie; zdaje się, że wobec tego mogą dziś już liczyć na wielu zwolenników. *J. Rz.*

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować: Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka pod „Koroną" — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Podania o koncesye na nowe publiczne apteki wnieśli: Mr. Chaim Sekler ze Lwowa o nową aptekę 1) w Stryju; 2) o nową aptekę w Drohobyczu ze stanowiskiem na rogu Rynku u wylotu ulic Borysławskiej i Stebnickiej; 3) dalej o nową aptekę w Przemyślanach w Rynku, koło cerkwi; 4) o nową aptekę we Lwowie przy ul. Sakramentek lub przy ul. Kochanowskiego; 5) o nową aptekę w Zaleszczykach ze stanowiskiem w Rynku lub przy elektrowni; 6 o nową apteką w Sanoku w Rynku.

Mr. Samuel Fränkel 1) o nową aptekę w Perehińsku z Zawasylową; 2) o nową aptekę w Jasienicy z Płociną brzozowskiego powiatu; 3) o nową aptekę w Kamionce Strumiłowej w Rynku; 4) o nową aptekę w gminie Lipniku z Leszczynami przy ul. Hałcnowskiej.

Mr Stanisław Baltaziński ze Schodnicy 1) o nową aptekę we Lwowie, przy ul. 29. listopada lub ul. Zielonej, lub ul. Franciszkańskiej; 2) o nową aptekę w Stanisławowie przy ul. Gołuchowskiego lub ul. Halickiej po targowicę; 3) o nową aptekę w Drohobyczu przy ul. Mickiewicza; 4) o nową aptekę w Łańcucie w Rynku.

Mr. Ignacy Bojarski ze Lwowa o nową aptekę we Lwowie przy ul. Sienkiewicza lub przy placu Maryackim; o nową aptekę w Podwołoczyskach przy ul. Krótkiej.

Mr. Jan Górny z Biecza o nową aptekę w Przemyślanach w Rynku; o nową aptekę w Żywcu w Rynku lub przy ul. św. Krzyża.

Mr. Abraham Wohl 1) o nową aptekę w Borysławiu; 2) o nową aptekę we Lwowie przy ul. Kurkowej lub przy ul. Kościuszki.

Mr. Julian Mirkiewicz z Krakowa 1) o nową aptekę w Gorlicach *a)* na rogu Rynku i ul. Bieckiej, *b)* przy ul. Mickiewicza lub ul. Żmigrodzkiej; 2) o nową aptekę w Jarosławiu przy ul. Pełkińskiej za bramą, lub przy ul. Spytka, lub w północnej stronie Rynku; 3) o nową aptekę w Krakowie u wylotu ul. Blichowej i Grzegórzeckiej aż do „Collegium medicum".

Mr. Józef Reinfuss z Zakliczyna 1) o nową aptekę w Gorlicach przy ul. Mickiewicza lub Żmigrodzkiej; 2) o nową aptekę w Jaworowie w Rynku.

Mr. Feiwel Maurer z Kołomyi 1) o nową aptekę w miasteczku Skolem koło Rynku; 2) o nową aptekę w Laszczynie; 3) o nową aptekę w Dolinie koło salin; 4) o nową aptekę w Jaworowie przy ul. Szewczenki; 5) o nową aptekę w Kołomyi przy ul. Arcyksięcia Rudolfa.

Mr. Jakób Selinger z Sambora 1) o nową aptekę w Przemyślu przy ul. Jagiellońskiej; 2) o nową aptekę w Samborze przy ul. Kopernika lub Konarskiego; 3) o nową aptekę w Drohobyczu przy placu św. Trójcy lub przy ul. Stebnickiej.

Mr. Józef Pelc z Dobczyc 1) o nową aptekę w Jarosławiu w Rynku lub przy ul. Spytki; 2) o nową aptekę w Krakowie przy ul. Wolskiej i ul. Straszewskiego, ewentualnie przy placu Wolnica i ul. Mostowej, ewentualnie przy ul. Grzegórzeckiej; 3) o nową aptekę w Tarnowie przy placu Burek, ewentualnie przy ul. Wałowej.

Mr. Ozyasz Zuckermann z Brodów 1) o nową aptekę we Lwowie przy ul. Podwale, lub przy ul. Kleparowskiej, lub przy placu Gołuchowskich, ewentualnie przy ul. Chorążczyzna; 2) o nową aptekę w Trembowli w t. zw. „Starem mieście“ przy ul. Bartosza lub Sobieskiego; 3 o nową aptekę w Rohatynie.

Mr. Zygmunt Landes z Czerniowiec o nową aptekę w Stanisławowie w Rynku od Nr. 10 do Nr. 30.

Mr. Ignacy Berger z Jarosławia o nową aptekę w Przemyślu na rogu ul. Kościuszki i wybrzeża Franciszka Józefa.

Mr. Artur Simon z Brodów o nową aptekę w Stryju.

Mr. Izaak Kellhofer z Tarnopola o nową aptekę w Wygnance dolnej ad Czortków.

Mr. Ludwik Georgeon z Krakowa o nową aptekę w Krakowie przy ul. Szewskiej na przestrzeni od czterech rogów, powstałych ze skrzyżowania się ulic Szewskiej i Jagiellońskiej, włącznie po obydwóch stronach aż do obydwóch rogów tejże ulicy przy plantacyach.

Mr. Zygmunt Wilczyński z Nowego Targu o nową aptekę w Klaśnie.

Mr. Mojżesz Sobel ze Stryja 1) o nową aptekę we Lwowie przy placu św. Teodora, względnie przy ul. Kopernika, ewentualnie przy ul. Leona Sapiehy; 2) o nową aptekę w Stryju przy ul. Lwowskiej.

Mr. Wacław Hardyn z Oświęcima o nową aptekę w Jaworznie w Rynku.

Mr. Mieczysław Freund z Krakowa o nową aptekę w Mościskach w Rynku, względnie przy ulicy, gdzie mieści się gmach c. k. Starostwa.

Mr. Ferdynand Oth ze Stanisławowa o nową aptekę w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej, lub przy ul. Halickiej.

Mr. Maryan Łomnicki z Krakowa 1) o nową aptekę w Starej Soli; 2) o nową aptekę w Rymanowie w Rynku; 3) o nową aptekę w Dobromilu w zachodniej części Rynku.

Mr. Mojżesz Oberländer z Rzeszowa o nową aptekę w Tarnowie przy ul. Wałowej lub w dzielnicy zwanej „Burek“.

Mr. Wiktor Lewicki ze Lwowa o nową aptekę we Lwowie przy ul. Kochanowskiego.

Dr. Józef Agatstein, lekarz okręgowy w Bolesławiu, wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa o zezwolenie na utrzymywanie lekarskiej apteki domowej w Bolesławiu, dąbrowskiego powiatu.

Wystawa aptekarska w Warszawie. Zaprojektowana przez zjazd farmaceutyczny w Częstochowie wystawa przemysłu aptekarskiego i pokrewnego, dzięki zabiegom p. Franciszka Karpińskiego, odbędzie się w r. 1911 w Warszawie.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Posiedzenie Ogólnego Komitetu XI. Zjazdu lek. i przyr. pol. odbyło się w piątek, dnia 4. lutego b. r., w domu Tow. lekarskiego przy licznym udziale lekarzy i przyrodników krakowskich. Zebranie, któremu przewdoniczył prezes Komitetu organizacyjnego prof. Julian Nowak, uchwalił urządzić XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w dniach 18., 19., 20. i 21. lipca 1911 rokn i wybrał Komitet ściślejszy, do którego powołano pp. Ciechanowskiego, Domańskiego, Garbowskiego, Godlewskiego jun., Gutwińskiego, Janiszewskiego, Kar. Kleckiego, Kostaneckiego, Kwaśnickiego, Landaua, Łazarskiego,

Łopuszańskiego, Mięsowicza, Marchlewskiego, Mikuckiego, Morozewicza, Pańkowskiego, Papéego, Piltza, Rollego, Siedleckiego, Surzyckiego Stef., Stahra, Wicherkiewicza, Zakrzewskiego Konst., oraz upoważnił tenże Komitet do kooptowania innych jeszcze członków. Zadaniem wybranego Komitetu będzie przeprowadzić organizacyę naukową Zjazdu oraz przez porozumienie ze wszystkiemi zawodowemi organizacyami lekarzy i przyrodników zapewnić Zjazdowi jak najliczniejszy udział wszystkich interesowanych. Dyskusya toczyła się następnie nad propozycyą prezydyum, aby skupić prace naukowe Zjazdu w mniejszej niż dawniej liczbie sekcyi i zwrócić więcej uwagi na referaty zbiorowe, poświęcone przez specyalistów bieżącym doniosłym zagadnieniom nowych dziedzin wiedzy, propozycya ta zyskała powszechne uznanie. Zamierzonem jest dostarczyć tych raferatów w druku uczestnikom jeszcze przed rozpoczęciem Zjazdu. Postanowiono następnie zwrócić się do Reprezentacyi Miasta, aby z okazyi Zjazdu wydała publikacyę, poświęconą opisowi Krakowa i jego okolic, zwłasscza pod względem przyrodniczo-lekarskim. Ze Zjazdem lekarzy i przyr. postanowiło Tw. balneologiczne połączyć swój, przypadający właśnie III. Zjazd Towarzystwa, co przyjęto z prawdziwem uznaniem.

Zmarli. Świat farmaceutyczny w Szwajcaryi poniósł stratę wielką, zmarł bowiem jeden z dzielniejszych pionierów farmacyi, dyrektor Szkoły Farmaceutycznej w Loranie. Pozostawił on szereg prac z zakresu chemii organicznej, rozbiorowej, fizyologicznej, nie mówiąc o farmacyi, której lwią część życia swego poświęcił. Ostatnie wydanie lekospisu szwajcarskiego było dziełem tego niespożytego pracownika na niwie zawodowej.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**

Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.